

Sprawozdanie z projektu edukacyjnego w I semestrze 2015/2016
CO DWIE SZKOŁY, TO NIE JEDNA !!!

Nazwa zespołu realizującego zadanie: Zespół nauczycieli przedmiotów humanistycznych

Nazwisko imię lidera zespołu: Agnieszka Mikulak-Szczodra

Uczestnictwo w projekcie „Co dwie szkoły, to nie jedna” ma na celu zarówno dzielenie się dobrymi praktykami, jak i nawiązanie bliższej współpracy z okolicznymi szkołami i to nie tylko na poziomie kadry nauczycielskiej lecz przede wszystkim nawiązanie relacji między uczniami. Pretekstem do tego są organizowane konkursy międzyszkolne oraz zadania dla uczniów obu szkół sprzyjające nawiązaniu bliższych kontaktów.

Pierwszym zadaniem była zabawa ortograficzna, której celem było pogłębienie znajomości zasad ortografii oraz ćwiczenia redakcyjne. Korzystając z przygotowanego słownictwa uczniowie redagowali samodzielnie teksty tak, by zastosować jak najwięcej podanych wyrażeń równocześnie mając na uwadze redagowanie interesujących pod względem treści historyjek. Spośród wszystkich napisanych w dniu 26 listopada 2015 roku przez uczniów naszej szkoły prac, najciekawszą okazała się opowieść o żarłocznym Błażeju, której autorkami są Aleksandra Jasik i Marta Węglarz z klasy V b.

W okresie przedświątecznym nastąpiła zainicjowana przez nauczycieli wymiana listów z zaproszeniami na wspólne kolędowania w obu szkołach. Mimo losowego doboru adresatów listów w wielu przypadkach tak zaczęte znajomości rozwijają się – uczniowie korespondują ze sobą już poza szkołą, poznają się także osobiście. Niewykluczone, że zadanie polonistyczne da początek długotrwałym znajomościom.

Pomiędzy szkołami doszło do rywalizacji w ramach konkursu znajomości legend o Zabrze. W wyniku eliminacji szkolnych wyłonione zostały dwie trzyosobowe drużyny. Finał konkursu odbył się 11 lutego 2016 roku w SP nr 28 w Zabrzu.

Swoich faworytów dopingowali koledzy i koleżanki. Postawione przed uczniami zadania nie były łatwe, a mimo to oba zespoły prezentowały wyrównany poziom. Różnicą zaledwie jednego punktu zwyciężył zespół ze szkoły nr 28 w składzie: Agata Strugała, Julia Bok i Martyna . Zwycięstwo tym cenniejsze, że trudniej zdobyte.

W ramach lutowej poczty walentynkowej uczniowie składali sobie wzajemnie życzenia. W tym przypadku również taka wymiana korespondencji miała charakter anonimowy. Sprzyja to większej dbałości o formę i treść wypowiedzi, bo nie wiadomo kto otrzyma napisany list lub kartkę.

Załączniki

Żarłoczny Błażej

Żarłoczny Błażej pracował w firmie „Hortex”. Dostawał od swojego szefa różne zadania. Sprzedawał jarzyny i jeżyny, pakował mrożone warzywa, sprzątał w przetwórni truskawek, wyrzucał miąższ z wielkich sokowirówek. Błażej miał dość zdrowej żywności: świeżych rzodkiewek i surówki z główki kapusty. Nie chciał już spożywać orzechów. Marzył, by chrupać świeżego bażanta i tłuściutką przepiórkę. Podczas przerwy na obiad wsiadł do samochodu i pojechał zaspokoić głód. Gdy minął spróchniałą gruszę i przydrożną wierzbę, na której siedziała tłusta sówka, skręcił do restauracji „U grubego Kazia”. Kucharz przyrządził mu grzyby i pyszne kurze mózdzki. Podał je z dużymi bulwami ziemniaków. Niepotrzebnie wrzucił gorzką rzeżuchę do rzadkiego żurku. Na koniec chciał mu podać chińską herbatę i półmisek jabłuszek, ale Błażej odmówił. Po obiedzie wrócił o pracy. Chwalił się zakatarzonej Katarzynie i jej zrzędlivemu mężowi, chciwemu hodowcy kur, jakie zjadł pożywne pożywienie. Jednak narzekał na drożyznę.

*Aurelia Mołdawa klasa V „a”
Szkoła Podstawowa nr 30 w Zabrze*

Uczta z bażantem w furażerze

Pewnego dnia żartobliwy Krzysztof i żarłoczny Błażej postanowili zaprosić zakatarzoną Katarzynę na ucztę . Udali się więc do sklepu o przekornej nazwie „Spróchniała grusza”. Sklepiarz prowadził sprzedaż wszystkiego, także jarzyn i jeżyn. Podczas kolacji zamierzali schrupać świeżego bażanta. Podeszli więc do stoiska hodowcy ptactwa przed sklepem. Chciwy sprzedawca pokazał im tłusciutką przepiórkę. Jednak Krzysztof i Błażej narzekali na drożyznę. W końcu wzięli żywą kurę, aby przyrządzić kurzy mózdzek oraz tłustą sówkę. Teraz przyszła kolej na owoce. Przy drugim stoisku kupili półmisek jabłuszek oraz dżem z przetwórnicy truskawek.

Rzucili się w wir smażenia, gotowania, siekania i dekorowania. Dorzucili gorzką rzeżuchę do rzadkiego żurku. Przygotowali wystrzałową surówkę z główki kapusty i świeżej rzodkiewki. Mistrzowsko przyrządzili bażanta, który udekorowany furażerką masarza prezentował się imponująco na stole w towarzystwie kolorowo upierzonej sówki.

Wkrótce dzwonek do drzwi oznajmił przybycie zakatarzonej Katarzyny w towarzystwie zręczliwego męża. Goście zachwyceni przybraniem stołu zasiedli do niego i w okamgnieniu zaspokoiли głód pożywnym pożywieniem.

*A. Jasik, M. Węglarz- klasa V b
Szkoła Podstawowa nr 28 w Zabrze*